

**List Dziekana Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego
do wiernych Metropolii Szczecińsko-Kamieńskiej
Święto św. Szczepana – 26.12.2019 r.**

Drodzy Bracia i Siostry!

Okres Oktawy Bożego Narodzenia, czas szczególnego zastanowienia się nad tajemnicą „Słowa, które stało się Ciałem”, może zachęcać do intensywniejszej refleksji i lektury kart Biblii, którymi Kościół tak bardzo zastawia stół Słowa Bożego. Chciałbym włączyć się w ten proces głębszego zrozumienia biblijnego tekstu, aby pokazać jakie znaczenie mają opisane tajemnice sprzed 2000 lat dla współczesnego człowieka, poszukującego w obliczu pędu technologicznego, sensu życia i zmagają.

We wczorajszej liturgii słowa usłyszeliśmy rodowód Jezusa Chrystusa. Na pierwszy rzut oka ten biblijny fragment z *Ewangelii wg św. Mateusza* może wydawać się tekstem mało interesującym, by nie powiedzieć nurzącym. Oto przez kilkanaście wersetów słyszymy ponad trzydzieści imion przodków Jezusa z Nazaretu. Nieliczne są nam znane, wystarczy wspomnieć o Abrahamie, Dawidzie czy Salomonie, ale większość z nich jest znana jedynie biblistom oraz znawcom starożytnego Bliskiego Wschodu. Możemy zapytać jakie przesłanie może nieść dla współczesnego człowieka ten na pozór trudny i niejasny fragment Pisma? Rodowód to przede wszystkim pamięć i tożsamość. Rodowód odsyła nas do przeszłości, ale jednocześnie pozwala zrozumieć to, kim dana osoba jest tu i teraz. Św. Jan Paweł II w swojej ostatniej książce, zatytułowanej właśnie *Pamięć i tożsamość*, w takich słowach opisuje powiązanie pamięci, tożsamości ze zbawczą misją Kościoła: „Kościół zachowuje pamięć historii człowieka od początku: pamięć jego stworzenia, powołania, wyniesienia i upadku. A w te zasadnicze ramy wpisują się całe dzieje człowieka, które są dziejami odkupienia”. Ta wypowiedź Papieża Polaka pozwala uchwycić istotę przesłania rodowodu Jezusa z *Ewangelii wg św. Mateusza*. Jezus Chrystus przedstawiony zostaje jako syn Dawida i syn Abrahama. Będąc potomkiem króla Dawida Jezus okazuje się wypełnieniem mesjańskich nadziei ludu Bożego Izraela. Oto w jego osobie Bóg odbudowuje swoje królestwo. Jednak osoba i dzieło Chrystusa nie zamykają się tylko w historii Izraela. Zwrot syn Abrahama nie tylko podkreśla, że Jezus jest pełnoprawnym członkiem tego ludu. Już *Księga Rodzaju* wyraźnie ukazywała Abrahama jako ojca wielu narodów. Nawiązuje do tej rzeczywistości św. Paweł Apostoł, który w swoich listach podkreśla, że każdy wierzący w Chrystusa otrzymuje udział w obietnicach złożonych przez Boga Abrahamowi i staje się potomkiem tego wielkiego patriarchy.

Innymi słowy, Jezus jako syn Dawida i Abrahama zostaje przedstawiony jako postać, która zostaje posłana do wszystkich. Boży dar zbawienia nie zamyka się tylko w granicach ludu Izraela, ale obejmuje we wspólnocie Kościoła wszystkich ludzi. Tę intuicję wzmacnia fakt, że w rodowodzie Jezusa pojawiają się cztery kobiety: Tamar, Rachab, Rut i żona Uriasza Hetyty. Wszystkie one nie są Izraelitkami, ale wywodzą się z narodów pogańskich. W ten sposób św. Mateusz podkreśla fakt, że misja Chrystusa ma powszechny zasięg, dotykając każdego człowieka. Ojcowie Kościoła zauważają również, że wspomniane kobiety nie są idealne, że w ich życiu również obecne są słabość i grzech. Św. Hieronim mówi: „Zauważmy, że w rodowodzie Zbawiciela nie wspomniano żadnej świętej kobiety, lecz tylko takie, którym Pismo ma coś do zarzucenia. Ten, który przyszedł

dla grzeszników, z grzeszników się narodził, aby zgładzić grzechy wszystkich”. Widzimy więc, że te na pozór mało czytelne słowa rodowodu Jezusa ukazują nam się jako autentyczna Dobra Nowina o Mesjaszu, który narodził się, aby wybawić ludzi z ich grzechów, niezależnie od ich pochodzenia etnicznego czy społecznego. Często zastanawiamy się bowiem, czy jesteśmy jeszcze godni ufego stanięcia przed Nowo Narodzonym jak pasterze czy mędrcy ze Wschodu, my współcześni ludzie, zanurzeni w „profanum” codziennych trosk. W takim czasie, jakim jest okres Bożego Narodzenia, możemy sobie bardziej uświadomić to, że nasza codzienna praca i odpowiedzialność za powierzonych ludzi, połączone z życiem duchowym i powołaniem, są drogą do świętości i naszej godności przed Bogiem i ludźmi.

Drodzy Bracia i Siostry,

w kontekście radości z Narodzenia Jezusa Chrystusa chciałbym podziękować Wam za Waszą troskę o katolickie szkolnictwo wyższe na terenie Metropolii Szczecińsko-Kamieńskiej. Wraz z początkiem roku akademickiego 2003/2004 Stolica Apostolska i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej powołali do istnienia Wydział Teologiczny na Uniwersytecie Szczecińskim, do którego zostały afiliowane trzy wyższe seminaria: w Szczecinie, w Koszalinie i Paradyżu. Patrząc z perspektywy 17 lat działalności Wydziału Teologicznego, doświadczając pięknych historii życia rozwoju naszych absolwentów teologii, nauk o rodzinie i italianistyki, dziękujemy Bogu, że pozwala nam doświadczyć Swojego błogosławieństwa w trudzie edukacyjno-formacyjnym. Nasi studenci i wykładowcy podkreślają szczególną atmosferę naszego Wydziału oraz możliwość bardzo indywidualnego rozwoju, zarówno po stronie studiujących, jak i nauczających. Proszę w dalszym ciągu o Wasze gesty solidarności modlitewnej i zatroskania o nasze codzienne sprawy.

Niech Narodzony Chrystus umacnia w zbliżającym Nowym Roku Pańskim 2020 nasze umysły, serca i wolę w poszukiwaniu Bożych dróg naszego powołania, pracy i rozwoju duchowego.

Ks. prof. US dr hab. Grzegorz Chojnacki
Dziekan Wydziału Teologicznego
Uniwersytetu Szczecińskiego

Zarządzenie:

List Księdza Dziekana Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego należy odczytać na Mszach Świętych w kościołach Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej dnia 26 grudnia br. List Księdza Rektora KUL na 26 grudnia należy odczytać na jednej wybranej Mszy Świętej, w miejsce listu Księdza Dziekana WT US.

WIKARIUSZ BISKUPI

ks. Piotr Skiba

Ks. kan. dr Piotr Skiba

Szczecin, 19 grudnia 2019 r.